

Fragment relacji świadka historii



STANISŁAWA FILOZOF

ur. 1937, Pawłów



Zakres terytorialny i czasowy	Pawłów
--------------------------------------	--------

Tradycje i zwyczaje kresowe

Gdy przyjechaliśmy tu na Ziemię Odzyskaną, to już pewnych zwyczajów nie kontynuowaliśmy. Tam na Wschodzie przed Zielonymi Świątami ubieraliśmy dom na zielono. Zielone gałązki brzozy przed domem, a na podłogach, na tych białych podłogach, układało się wzory z liści tataraku. Tatarak rósł w wodzie i zbieraliśmy liście tataraku i z nich układaliśmy jakieś elementy dekoracyjne. Na Boże Narodzenie z kolei nie było zwyczaju ubierania choinek. Nie było takiego zwyczaju, żeby iść do lasu wycinać choinkę. Owszem, jakąś małą gałązkę się ubierało. Ale w domu stawiało się duży snop żyta. Na tym snopie układało się elementy dekoracyjne zrobione z papieru. A już po Wigilii ten snop dzieci rozrywały na podłodze i baraszkowały, przewracając się na tej słomie. To była forma zabawy. Pod obrus na stole kładło się sianko. To do tej pory w moim domu jest sianko pod obrusem. Na pasterkę chodziło się do kościoła po północy. I śpiewało się kolędy. Na Wigilię była kutia. Nieraz zostawała ta kutia, to starsze dziewczęta i chłopcy nabierali tę kutię na łyżeczkę i rzucali na sufit. Ile ziarenek się przykleiło do sufitu, to za tyle lat dziewczyna wyjdzie za mąż, a chłopak się ożeni. Śmialiśmy się z tej wróżby. Sufit się brudził, ale w każdym domu kilka razy w roku bielito się tą gliną pomieszczenia. Był też zwyczaj dzwonienia sztućcami. Po Wigilii zbierali sztućce i przed domem dzwonili nimi. Z której strony pies zaszczeka, z tej strony przyjdzie kawaler po pannę lub panna po kawalera. Były również wróżby związane z andrzejkami. Było liczenie sztachet. Ile sztachet ktoś objął, za tyle lat spełni rzecz, o której pomyślał. Takie były zwyczaje regionalne.

Data utworzenia	29 czerwca 2018, Mościsko
Rozmawiał/a	Wojciech Bajurny
Redakcja	Jadwiga Horanin
Prawa	Forum Dialogu Między Kulturami